

Sygn. akt: III APa 20/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Janina Kacprzak (spr.)

Sędziowie: SSA Ewa Naze

SSA Lucyna Guderska

Protokolant: sekr. sądowy Patrycja Stasiak

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2013 r. w Łodzi

sprawy **P. K. przy udziale interwenienta ubocznego Towarzystwa (...) Spółce Akcyjnej w R.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej z siedzibą we W. i Przedsiębiorstwu (...) z siedzibą w R.**

o odszkodowanie,

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt: V P 5/11;

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Kaliszu do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

III APa 20/13

UZASADNIENIE

W pozwie z 23 sierpnia 2007 r., wniesionym przed Sąd Rejonowy w Kaliszu, powód P. K. wystąpił z pozwem przeciwko (...) S.A. we W. o zasądzenie kwoty 49 000 zł za utratę 1/3 przedramienia prawej ręki z przeznaczeniem na protezę bioelektryczną. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w dniu 27 sierpnia 2004 r. uległ wypadkowi przy pracy na terenie Przedsiębiorstwa (...) K.. Dalej wywiódł w uzasadnieniu pozwu, że jest na „rencie inwalidzkiej”, która wynosi netto 487,85 zł miesięcznie. Wysokość tej renty nie pozwala na odłożenie niezbędnych środków na zakup protezy, której koszt wynosi 46 400 zł. Pozostała kwota żądanego odszkodowania to koszty przejazdów do P.. Do pozwu załączył fakturę pro forma z 27 maja 2005 r. na kwotę 46 400 zł. Podniósł również, że dotychczasowe poszukiwania pracy bez protezy ręki nie dały rezultatu.

Podczas informacyjnego przesłuchania powoda, powód wyjaśnił, że przedstawił fakturę pro forma na protezę wskazaną mu według katalogu przez lekarzy (informacyjne wysłuchanie powoda k. 35).

Postanowieniem z dnia 25 października 2007 r. Sąd Rejonowy wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego (obok dotychczasowego) Firmę (...) z siedzibą w R. (k. 35).

Pozwani nie uznali powództwa.

Pozwana (...) S.A. przyznała, że do wypadku powoda przy pracy doszło na terenie zakładu produkcyjnego nabytego przez (...) S.A. w dniu 30 marca 2005 r. od H. S. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) H. S. z siedzibą w R.. W chwili przejęcia zakładu powód był pracownikiem pozwanej spółki aż do 27 grudnia 2005 r., to jednak nie świadczył pracy gdyż w okresie od 27 sierpnia 2004 r., do dnia rozwiązania stosunku pracy przebywał na zwolnieniach lekarskich. Podniósł między innymi, że powód w dniu 1 października 2004 r. oraz 18 marca 2005 r. złożył pisemne oświadczenia, że nie będzie występował z roszczeniami w związku z wypadkiem zrzekając się roszczeń wobec pracodawcy. Podniosła także, że powód nie udowodnił wysokości szkody. Zdaniem pozwanego koszt nabycia protezy nie stanowi szkody, bowiem powód nie poniósł kosztów jej nabycia, a zatem nie doznał szkody majątkowej w wysokości odpowiadającej wartości zakupu protezy (odpowiedź na pozew k. 14-19).

D. wskazał, że prawidłowe oznaczenie wezwanego do udziału w sprawie przedsiębiorcy brzmi: Przedsiębiorstwo (...) z siedzibą w R.. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew podniósł, że powód już otrzymał kwotę 7 000 zł z przeznaczeniem na zakup protezy, nadto w dniu 1 października rzekł się jakichkolwiek roszczeń związanych z przedmiotowym wypadkiem przy pracy wobec pozwanego ad 2. (odpowiedź na pozew k. 40-41).

W piśmie z 22 listopada 2007 r. interwencję uboczną po stronie pozwanego przedsiębiorcy (...) zgłosiło Towarzystwo (...) S.A. (k. 52). Interwenient przyłączył się do stanowiska pozwanych.

Wyrokiem z dnia 28 lutego 2008 r. Sąd Rejonowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kaliszu (sygn. akt IV P 295/07) zasądził od pozwanych (...) S.A. we W. oraz od Przedsiębiorstwa (...) z siedzibą w R. solidarnie na rzecz powoda kwotę 15 220 zł tytułem odszkodowania (pkt 1). W pozostałym zakresie oddalił powództwo (pkt 2) i obciążył kosztami postępowania pozwanych proporcjonalnie do wysokości uwzględnionego powództwa (pkt 3).

Sąd Rejonowy po ustaleniu przebiegu wypadku uznał odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku. Jako podstawę swojego rozstrzygnięcia wskazał art. 435 § 1 kc oraz art. 23¹ § 2 kp. Sąd ten ustalił, że powód otrzymał już z ZUS odszkodowanie w wysokości 26 780 zł i stąd też, przy uwzględnieniu kwoty 7 000 zł wypłaconej przez pracodawcę, uznał, iż wystarczającym „uzupełnieniem” odszkodowania na zakup protezy będzie zasądzona kwota 15 220 zł. (wyrok k. 95, uzasadnienie k. 100 – 105).

Wyrok Sądu Rejonowego w Kaliszu zaskarżony został wyłącznie apelacją pozwanej (...) S.A. we W. w części uwzględniającej powództwo. W apelacji, poza innymi licznymi zarzutami, pozwany po raz pierwszy podniósł zarzut, że wyłączną winę za wypadek ponosi powód, a nadto pozwany wywiódł, że powód nie udowodnił szkody majątkowej, gdyż zdaniem skarżącego faktura pro forma nie prowadzi do ustalenia wysokości szkody, tym bardziej, że w ocenie skarżącego powód nie wykazał zasadności zakupu protezy, jak i celowości zakupu protezy określonego rodzaju (apelacja k. 108 – 114).

Sąd Okręgowy w Kaliszu po rozpoznaniu apelacji, wyrokiem z dnia 26 czerwca uchylił pkt 1 i 3 wyroku Sądu Rejonowego w Kaliszu i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kaliszu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego (k. 137). W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy uznał za trafny zarzut naruszenia art. 435 § 1 kc.

W wytycznych dla sądu pierwszej instancji Sąd Okręgowy w Kaliszu wskazał, że Sąd Rejonowy przy ponownym rozpoznaniu sprawy winien ustalić i rozważyć, czy do wypadku nie doszło z wyłącznej winy powoda, a w szczególności czy zachowanie powoda było zawinione i stanowiło wyłączną przyczynę powstania szkody, co uchyłaby odpowiedzialność strony pozwanej. Natomiast gdyby doszedł do odmiennego wniosku, że jednak do wypadku nie doszło z wyłącznej winy powoda i pracodawca musi być obciążony ryzykiem oraz następstwami wadliwego ruchu przedsiębiorstwa, to wówczas powinien w sposób prawidłowy ustalić wysokość poniesionej przez powoda szkody po zasięgnięciu opinii biegłych co do zasadności zakupu protezy, na którą powód przedstawił fakturę VAT pro forma.

W toku ponownego rozpoznawania sprawy, w piśmie z dnia 13 stycznia 2011 r., powód rozszerzył powództwo. Wniósł o zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda 300 000 zł, tytułem zadośćuczynienia oraz ustalenie solidarnej

odpowiedzialności pozwanych na przyszłość za ewentualne dalsze skutki wypadku przy pracy z dnia 27 sierpnia 2007 r. (pismo procesowe k. 427 – 428).

W związku z rozszerzeniem powództwa Sąd Rejonowy w Kaliszu uznał się niewłaściwym do rozpoznania sprawy i sprawę przekazał do rozpoznania Sądowi Okręgowemu Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kaliszu (postanowienie z dnia 28 stycznia 2011 r. k. 441).

W toku postępowania przed Sądem Okręgowym w Kaliszu powód reprezentowany przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu sprecyzował pozew w ten sposób, że wniósł o:

- 1) zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda odszkodowania w kwocie 15 220 zł. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;
- 2) zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwoty 300 000 zł tytułem zadośćuczynienia, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27.08.2007 r. do dnia zapłaty;
- 3) ustalenie solidarnej odpowiedzialności pozwanych na przyszłość za ewentualne dalsze skutki wypadku przy pracy z dnia 27.08.2007 r.;
- 4) zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwoty 119 690 zł tytułem utraconych zarobków w okresie od 01.03.2005 r. do dnia 28.02.2011 r. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia zgłoszenia żądania do dnia zapłaty;
- 5) zasądzenie solidarnie od pozwanych bieżącej renty wyrównawczej w kwocie po 1 504,75 zł miesięcznie poczynając od dnia 01.03.2011 r. płatnej do dnia 10 każdego miesiąca wraz z odsetkami ustawowymi w razie uchybienia terminowi płatności;
- 6) zasądzenie solidarnie od pozwanych bieżącej renty z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość w kwocie 671 zł miesięcznie począwszy od dnia 01.03.2011 r. płatnej do dnia 10-tego każdego miesiąca wraz z odsetkami ustawowymi w razie uchybienia terminu płatności;
- 7) przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu według norm przepisanych (k. 464).

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa tak sformułowanego, podnosząc, że do wypadku doszło z wyłącznej winy powoda, a nadto podnosząc zarzut przedawnienia (k. 447, 459, 486, 510).

Sąd Okręgowy zaskarżonym wyrokiem oddalił powództwo w całości, nie obciążył powoda kosztami procesu stron oraz przyznał pełnomocnikowi powoda wynagrodzenie z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu (wyrok Sądu Okręgowego k. 687).

Sąd Okręgowy na podstawie zeznań świadka Z. G. (1) i zawartej w nich oceny przyczyn wypadku, z pominięciem dopuszczonego dowodu z opinii biegłego z zakresu BHP uznał, że szkoda jakiej doznał powód nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego. Sąd ten ustalił następujący przebieg wypadku: w dniu 27 sierpnia 2004 r. powód przystąpił do pracy na drugiej zmianie tj. o godzinie 14-ej. Około godziny 16-ej zauważył nierytmiczną pracę obsługiwaną przez siebie maszyny o czym powiadomił innego pracownika, zajmującego się obsługą mieszarek betonu aby wstrzymał podawanie betonu. Powód przystąpił do usuwania przyczyny powodującej zacinanie się stempla w formie produkcyjnej. W tym celu wyłączył maszynę z cyklu pracy automatycznej, przeszedł na cykl pracy sterowany ręcznie i kilkakrotnie za pomocą sterowania ręcznego przeprowadził cykl pracy w celu sprawdzenia przyczyny zacinania się stempla. Nie znalazł jednak przyczyny. Następnie uruchomił cykl pracy automatycznej maszyny i powiadomił pracownika zajmującego się obsługą mieszarek betonu by ten przystąpił do podawania betonu. W trakcie pracy ponownie zacięła się forma. Nie chcąc dopuścić do zatrzymania produkcji i wyschnięcia betonu w maszynie, podjął decyzję o oczyszczeniu maszyny sprężonym powietrzem. W tym celu wziął przewód ze sprężonym powietrzem, otworzył zawór i udał się w kierunku maszyny. Przy podchodzeniu do maszyny potknął się o ten przewód i ratując

się przed upadkiem, oparł się prawą ręką o maszynę, która wznowiła cykl produkcyjny. W wyniku zdarzenia powód doznał zmiążdżenia prawej ręki co doprowadziło do jej amputacji.

W chwili zdarzenia maszyna nie miała zabezpieczeń ruchomych elementów w postaci siatki ochronnej. Nie było także wyłącznika automatycznie odcinającego dopływ zasilania w przypadku otworzenia drzwi od pomieszczenia, w którym była zainstalowana maszyna.

Na podstawie zeznań świadka Z. G. (1) Sąd Okręgowy ustalił także, że sterowanie pracą maszyny odbywało się z pulpitu sterowniczego. Był on oddzielony od pomieszczenia, w którym stała maszyna ściankami z szybą o wielkości pozwalającej na obserwowanie procesu pracy maszyny. Przy ścianie z szybą znajdował się pulpit sterowniczy. Z tego pulpitu możliwe było przełączenie maszyny z trybu automatycznego w tryb ręczny, a nawet całkowite wyłączenie maszyny. Wykonanie powyższych operacji stwarzał także znajdujący się przy maszynie wyłącznik awaryjny. Usytuowany był on w bezpośredniej bliskości z maszyną, zaraz przy wejściu do pomieszczenia, w którym znajdowała się maszyna. System automatyki polega na tym, że w ciągu linii znajdują się czujniki, których zadziałanie uruchamia kolejną część maszyny. W momencie, w którym jedno z urządzeń linii technologicznej nie wykona odpowiedniej czynności – automatyka potrafi zatrzymać całą linię. Był zakaz podchodzenia do maszyny w momencie jej zatrzymania w trybie automatycznym. Powód w chwili, gdy automatyka zatrzymała pracę maszyny powinien ją wyłączyć. Gdyby taką kolejność zastosował powód to do wypadku by nie doszło. Podstawową zasadą przy wykonywaniu jakichkolwiek czynności utrzymaniowych np. naprawczych jest wyłączenie sterowania automatycznego. Maszyna po wyłączeniu nie mogła samoistnie się włączyć. Zatrzymanie procesu technologicznego spowodowane np. zatrzymaniem odbierania wyrobionego materiału przez przenośnik nie powoduje wyłączenia maszyny, ale zatrzymanie jej w cyklu automatycznym. Wznowienie pracy przenośnika sprawia, iż maszyna bez ostrzeżenia rusza w kolejny cykl. Każdorazowy brak zasilania spowoduje zatrzymanie maszyny. Ponowne dostarczenie zasilania uniemożliwia włączenie maszyny w cyklu automatycznym. Konieczne jest wtedy tzw. zresetowanie maszyny i ponowne wprowadzenie parametrów pracy wykonywane z poziomu pulpitu znajdującego się w sterówce. Takie same czynności konieczne są do uruchomienia maszyny, gdy wyłączona jest ona wyłącznikiem awaryjnym znajdującym się w pomieszczeniu przy maszynie. Konieczne jest w takim przypadku ponowne ustawienie parametrów cyklu maszyny. Nie istnieje również możliwość przypadkowego włączenia maszyny gdyby została przełączona z cyklu automatycznego w cykl ręczny np. przez odwijany przewód podający sprężone powietrze. Konieczne bowiem jest w tym przypadku operowanie dwoma przyciskami włączającym cykl ręczny znajdujący się na pulpicie. Poza tym pulpit musiałby być położony na posadzce.

W konsekwencji dania wiary świadkowi Z. G. (1), pozbawienia wiarygodności zeznań powoda i świadka E. P. (1) w części, w której zeznali, że powód przystąpił do oczyszczania maszyny po jej wyłączeniu oraz pozbawienia mocy dowodowej opinii biegłego bhp, Sąd Okręgowy oddalił powództwo uznawszy, że przyczyną powstania szkody była wyłączna wina powoda.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżony został w całości apelacją powoda. Apelacja zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

1) naruszenie prawa materialnego – art. 435 § 1 k.c., 444 k.c. i art. 445 k.c. przez przyjęcie, że brak jest podstaw do przypisania odpowiedzialności pozwanych, gdyż szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego powoda, gdy tymczasem z zebranego w sprawie materiału wynika, że to pracodawca nie zapewnił powodowi bezpiecznych warunków pracy poprzez brak wyposażenia wibroprasy w odpowiednie zabezpieczenia w postaci wyłącznika krańcowego oraz wyłącznika odcinającego dopływ prądu przy wejściu pracownika w sferę zagrożenia maszyny (czujnik ruchu – fotokomórka), a także nie dokonał przeszkolenia stanowiskowego i okresowego powoda. Sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że w dniu wypadku wibroprasa wyposażona była w odpowiednie zabezpieczenia,

2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że w dniu wypadku wibroprasa wyposażona była w odpowiednie zabezpieczenia. Podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności opinii biegłego E. Ś. i świadków E. P. (1), Z. G. (1) wynika, że w dniu wypadku

maszyna nie posiadała wymaganych przepisami zabezpieczeń w postaci wyłącznika krańcowego oraz wyłącznika odcinającego dopływ prądu przy wejściu pracownika w sferę zagrożenia maszyny (czujnik mchu – fotokomórka), a osłona i siatka zabezpieczająca, a także wyłącznik krańcowy na drzwiach kabiny zostały zamontowane dopiero po wypadku, gdy nastąpiło przejście zakładu przez (...) S.A. we W.,

3) naruszenie przepisów prawa procesowego – art. 233 k.p.c. polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że do wypadku doszło na skutek niewłaściwego zachowania się poszkodowanego, a także przyjęcia za niewiarygodne konsekwentnych zeznań powoda, iż bezpośrednio przed wypadkiem wyłączył maszynę przyciskiem na pulpicie sterowniczym i przez uznanie, że brak zamontowania na drzwiach kabiny wyłącznika krańcowego nie mógł stanowić adekwatnego związku przyczynowego dla doznania szkody przez powoda, bo takie zabezpieczenie chroni przed dostępem do maszyny jedynie osoby nieuprawnione, a powód był operatorem maszyny uprawnionym do przebywania w sferze zagrożenia maszyny i że powód miał świadomość zagrożenia wynikającą z faktu prawie dwumiesięcznego obsługiwania maszyny oraz wiedzy o procedurach koniecznych przy zamiarze wejścia w sferę zagrożenia, gdy tymczasem powód nie przeszedł szkolenia stanowiskowego i okresowego, i do chwili wypadku nigdy samodzielnie nie obsługiwał maszyny,

4) naruszenie przepisu prawa procesowego – art. 278 § I k.p.c. uznanie za niewiarygodne wniosków zawartych w opinii biegłego E. Ś. o konieczności wyposażenia wibroprasy w odpowiednie zabezpieczenia w postaci wyłącznika krańcowego oraz wyłącznika odcinającego dopływ prądu przy wejściu pracownika w sferę zagrożenia maszyny (czujnik ruchu fotokomórka) i dowolne przyjęcie z pominięciem wiadomości specjalnych, że wystarczające jest wyposażenie maszyny jedynie w wyłącznik awaryjny i panel sterowniczy, jak również uznanie za dowolne twierdzeń biegłego opartych na zeznaniach świadków i powoda, że maszyna była niesprawna technicznie, stara i słabo konserwowana.

W uzasadnieniu apelacji pełnomocnik powoda, ustosunkowując się do zarzutu przedawnienia podnoszonego przez stronę pozwaną w toku procesu, podniósł sprzeczność tego zarzutu z treścią art. 5 kc.

Powołując się na powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa oraz o zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu oraz przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym wg norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów za instancję odwoławczą.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji (odpowiedź na apelację pozwanej (...) S.A. k. 737, protokół z rozprawy apelacyjnej k. 751, 780).

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje: apelacja jest uzasadniona. Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia prawa procesowego zgodzić się należy z apelacją, że sąd pierwszej instancji ustalając przebieg wypadku i jego przyczyny dokonał ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. W szczególności sąd pierwszej instancji naruszył przepis art. 278 § 1 kpc w zw. z art. 233 § 1 kpc. Sąd ten dopuścił dowód z opinii biegłego bhp, który wskazał na szereg zaniedbań pracodawcy w zakresie zapewnienia pracownikom bezpiecznych warunków pracy, a następnie pominął tę opinię opierając się na zeznaniach świadka Z. G. (2), a właściwie na opinii tego świadka, że po wyłączeniu maszyny nie mogła się ona samoczynnie włączyć. W sprawach w których wymagane są wiadomości specjalne niedopuszczalnym jest przeciwstawianie opinii biegłego dowodowi z zeznań świadka. Zaznaczyć przy tym należy, że świadek Z. G. nie ma bezpośredniej wiedzy o przebiegu i przyczynach wypadku. Jest on pełnomocnikiem zarządu do spraw bhp pozwanej (...) S.A. we W.. Nigdy nie pracował w przedsiębiorstwie (...), w którym doszło do wypadku i nie ma wiedzy jaki był stan techniczny maszyny w dniu zdarzenia, a w szczególności czy była ona sprawna, a także czy po wypadku dokonano w niej jakichś zmian bądź napraw. Zapoznał się on ze stanem technicznym automatu, przy którym doszło do wypadku, wiele miesięcy po zdarzeniu, to jest w chwili przejmowania przez spółkę (...) zakładu produkcyjnego przedsiębiorstwa (...) mieszczącego się w K.. Nadto zauważyć należy, że ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego dotyczące przebiegu wypadku zostały w istocie przepisane z ustaleń zawartych w protokole powypadkowym sporządzonym w dniu 2 września 2004 r. przez inspektora bhp pracodawcy, nie wiadomo

na jakich dowodach opartych. Protokół powypadkowy nie zawiera bowiem załączników w postaci zeznań świadków zdarzenia, czy też wyjaśnień samego poszkodowanego. Co prawda Sąd pierwszej instancji ustalając przebieg zdarzenia (zgodny z protokołem powypadkowym) powołał się na przesłuchanie powoda, to jednak ustalenia te nie są zbieżne z jego wyjaśnieniami złożonymi w toku informacyjnego wysłuchania, jak i złożonymi w toku przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron. Z jego zeznań nie można wywieść takiego ustalenia, że po wyłączeniu maszyny, mimo że nie udało mu się ustalić przyczyny „zacinania się stempla”, uruchomił cykl pracy maszyny i dopiero wówczas podjął czynności zmierzające do oczyszczenia maszyny sprężonym powietrzem. Według wersji powoda, konsekwentnie przedstawianej od początku procesu, po wyłączeniu trybu automatycznego nie udało mu się uruchomić ręcznego sterowania maszyną i dlatego postanowił wyczyścić maszynę sprężonym powietrzem, aby pozostały w niej beton nie zastygł. Przed przystąpieniem do tej czynności próbował skontaktować się z kierownikiem, ale nie udało mu się do niego dodzwonić i dlatego samodzielnie przystąpił do usuwania awarii maszyny (k. 34, 86-87, 93-94, 215). Ocena, która wersja zdarzeń jest prawdziwa należy do sądu, to jest ta ustalona w protokole powypadkowym, czy też ta przedstawiona przez powoda i poparta zeznaniami świadka E. P. (1) (ewentualnie P., gdyż w aktach sprawy nazwisko świadka wymienia się jako (...), a w innych miejscach jako (...)). Przy czym ocena ta powinna być oparta na całokształcie materiału dowodowego zebranego w sprawie, według zasad określonych w art. 233 § 1 kpc, a także art. 233 § 2 kpc. W tym miejscu od razu należy wyjaśnić, że w sprawach o roszczenia odszkodowawcze, w których odpowiedzialność pracodawcy oparta jest na art. 435 § 1 kpc, ustalenie zachowania się poszkodowanego pracownika, który doznał urazu wskutek ruchu maszyny jest istotne, ale niewystarczające. Odpowiedzialność pracodawcy na gruncie tego przepisu oparta jest bowiem na zasadzie ryzyka, a nie winy. Stąd też pracownik dochodzący od pracodawcy roszczeń odszkodowawczych powinien wykazać jedynie, że doszło do wypadku na skutek ruchu przedsiębiorstwa oraz to, że w związku z tym wypadkiem poniósł szkodę w określonej wysokości. Natomiast pracodawca, który chce się uwolnić od odpowiedzialności musi wykazać, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Ciężar dowodu wystąpienia okoliczności egzoneracyjnej spoczywa na pracodawcy, a zatem chcąc się uwolnić od odpowiedzialności, powinien on wykazać nie tylko winę poszkodowanego, ale zarazem brak jakiegokolwiek przyczyny leżącej po jego stronie i wyłączny związek przyczynowy między zachowaniem się poszkodowanego a wypadkiem. Przypomnieć wypada, że w praktyce orzeczniczej Sądu Najwyższego wielokrotnie wyjaśniano, że konstrukcja art. 435 § 1 kc polega na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie adekwatnego związku przyczynowo – skutkowego, a nie winy. Stąd też gdy pozwany podnosi zarzut wyłącznej winy poszkodowanego, nawet w przypadkach gdy poszkodowanemu można postawić zarzut obiektywnie nieprawidłowego zachowania, pracodawca nadal ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku, jeżeli udowodnione zostanie, że obok nieprawidłowego zachowania powoda istniała inna jeszcze przyczyna wypadku leżąca po stronie przedsiębiorcy i niezależnie od tego, czy była to przyczyna zawiniona, czy też nie (por. wyrok SN z 31 marca 2006 r., sygn. akt IV CSK 58/05 – LEX 1104884; wyrok SN z 1 kwietnia 2011 r., sygn. akt PK 233/10 – LEX 898416; wyrok SN z 27 lipca 1973 r., II CR 233/73 (OSPika 1974 nr 9, poz. 190 z glosą A. Rembielińskiego). W uzasadnieniu wyroku z 1 kwietnia 2011 r. sygn. akt PK 233/10 Sąd Najwyższy z powołaniem się na doktrynę i uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 11 stycznia 1960 r., I CO 44/59, OSN 1960 nr IV, poz. 92) wyjaśnił, że zawarte w art. 435 § 1 kc sformułowanie „wyłącznie z” odnosi się do przyczyny, a nie do winy poszkodowanego. Dlatego ocena winy poszkodowanego jako okoliczności egzoneracyjnej musi być dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego. Nie uchyla więc odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody ustalenie, że wina może być przypisana jedynie samemu poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione przez prowadzącego przedsiębiorstwo. Ciężar dowodu braku istnienia innych przyczyn wypadku spoczywa na przedsiębiorcy.

Przenosząc powyższe rozważania dotyczące wykładni art. 435 § 1 kc i w związku z twierdzeniem powoda, popartym zeznaniami świadka, że maszynę wyłączył, Sąd pierwszej instancji dysponując materiałem zgromadzonym w sprawie powinien ustalić, czy maszyna była sprawna, to jest czy funkcjonowała w sposób bezpieczny dla pracownika ją obsługującego, czy wyposażona była w odpowiednie zabezpieczenia przed przypadkowym wejściem pracownika w strefę niebezpieczną dla życia i zdrowia pracowników, a także i czy poszkodowany pracownik był należycie przeszkolony w zakresie jej bezpiecznej obsługi i postępowania na wypadek awarii maszyny. Ciężar dowodu tych okoliczności spoczywał na stronie pozwanej. Z zeznań świadka E. P. wynika jednoznacznie, że w przypadku

nieprawidłowej pracy maszyny pracownicy sami usuwali usterki. Do „zacinania się stempla” maszyny, który zmiażdżył rękę powoda dochodziło niemal codziennie, a czasami wielokrotnie w ciągu jednego dnia pracy. Pozwany pracodawca temu nie zaprzeczał. Stąd też zgodnie z opinią biegłego bhp należało przyjąć, że maszyna była niesprawna technicznie co stanowiło jedną z przyczyn wypadku (opinia biegłego bhp k. 520-527, uzupełniająca k. 620-621). Albo też można by było przyjąć, że maszyna była obsługiwana niezgodnie z instrukcją jej obsługi. W tym ostatnim przypadku oznaczałoby to, że pracownicy nie byli właściwie przeszkoleni. W obu przypadkach, to jest w sytuacji niesprawności maszyny lub niewłaściwego przyuczenia pracowników do obsługi automatu odpowiedzialność spoczywa na przedsiębiorcy. Pozwani, mimo wezwania ich przez sąd pierwszej instancji do złożenia dokumentacji technicznej maszyny, według stanu na dzień wypadku, nie wywiązali się z tego obowiązku (wezwanie do przedłożenia dokumentacji wibroprasy, według stanu na dzień wypadku k. 644). Sąd nie podjął się próby oceny tego faktu zgodnie z regułą wyrażona w art. 233 § 2 kpc. Pozwana spółka (...) w miejsce dokumentacji dotyczącej przeglądów maszyny, przebiegu jej pracy, usuwania usterek, remontów itp., złożyli jedynie instrukcję obsługi automatu wydaną przedsiębiorcy przez producenta (k. 650. Instrukcja załączona luzem do akt sprawy). Stąd też zgodzić się należy z wnioskiem zawartym w opinii biegłego bhp wydanej na użytek przedmiotowej sprawy, że pozwany pracodawca nie prowadził dokumentacji pracy maszyny pozwalającej na jednoznaczną ocenę jej stanu technicznego. Nie mniej jednak biegły z zeznań świadka E. P. oraz samego poszkodowanego wyprowadził prawidłowy wniosek o jej niesprawności skoro nagminnie dochodziło do „zacinania się stempla” maszyny. Analiza zeznań świadka E. P. i Z. G. w konfrontacji z instrukcją maszyny wskazuje również na to, że w dniu wypadku maszyna nie miała wymaganych zabezpieczeń. Zabezpieczenia te, i o których pisze Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zainstalowano dopiero przez spółkę (...), a więc kilka miesięcy po wypadku. Wynika to jednoznacznie z zeznań wskazanych wyżej świadków. Dodać przy tym należy, że według instrukcji obsługi maszyny (str. 25 instrukcji) obsługa maszyny w trybie ręcznym może być wykonywana tylko z zamkniętymi siatkami ochronnymi. W dniu wypadku maszyna nie była wyposażona w tego typu siatki. Ponadto wbrew ustaleniom Sąd pierwszej instancji opartych na zeznaniach świadka Z. G. (notabene pierwotnie przesłuchanego w charakterze strony k. 85), producent maszyny przewidział ryzyko „niechcianego” włączenia się włącznika głównego i dlatego w celu wykluczenia zagrożenia życia i zdrowia pracowników zawarł w instrukcji obowiązek zabezpieczenia wyłącznika głównego w stanie wyłączonym kłódką (str. 19 instrukcji). Stąd też lektura instrukcji maszyny potwierdza prawidłowość wniosków zawartych w opinii biegłego bhp, że przyczyną wypadku, a tym samym szkody na osobie doznanej przez powoda, było naruszenie przez pracodawcę przepisów bhp, a w szczególności art. 215 kp, poprzez niezapewnienie bezpiecznych warunków obsługi maszyny, przy której doszło do wypadku. Sąd Apelacyjny w Łodzi w pełni podziela tę opinię.

Na szczególną uwagę zasługuje również fakt, że według powołanej instrukcji oraz zawartych w niej ogólnych wskazówek bezpieczeństwa dotyczącego obchodzenia się z maszyną wynika jednoznacznie, że pracodawca przed dopuszczeniem pracownika do pracy przy maszynie winien przekazać pracownikowi do przeczytania tę instrukcję, a nadto instrukcja winna znajdować się cały czas do wglądu pracowników przy maszynie (str. 7 instrukcji). Pracodawca nie wykazał w toku procesu, mimo że to na nim spoczywał ciężar dowodu prawidłowego poinstruowania pracownika co do bezpiecznej obsługi maszyny, aby zapoznał powoda z przedmiotową instrukcją. Co prawda, według dokumentów zgromadzonych w aktach osobowych powoda, przed przystąpieniem do pracy w wymienionym wyżej przedsiębiorstwie (...) w dniu 30 czerwca 2004 r. powód podpisał oświadczenie przygotowane przez pracodawcę, że został „wyczerpująco” zapoznany z zagrożeniami występującymi na stanowisku pracy i związanym z tym ryzykiem zawodowym oraz sposobami ochrony przed zagrożeniami i metodami bezpieczeństwa wykonywania pracy na stanowisku operatora automatów produkcyjnych (k. 11 akt osobowych). Natomiast według zaświadczenia z 5 lipca 2004 r. powód przebył instruktaż ogólny programu BHP w dniach 1 i 2 lipca 2004 r., a instruktaż stanowiskowy w dniach 2 i 5 lipca 2004 r. (zaświadczenie w aktach osobowych k. 13). To jednak oceniając te dokumenty stwierdzić należy, że zawarte w nich oświadczenia powoda jakoby „wyczerpująco” został zapoznany z zagrożeniami występującymi na stanowisku pracy nie mają mocy dowodowej, gdyż powód nie mógł wiedzieć, czy faktycznie poinstruowano go o wszystkich zagrożeniach na stanowisku pracy. Takie oświadczenie miałoby odpowiednią wagę w sprawie, gdyby jednocześnie powód oświadczył, że został zapoznany z pisemną instrukcją obsługi maszyny, co najmniej w zakresie ogólnych wskazówek bezpieczeństwa. Tymczasem instruktaż na stanowisku pracy powoda polegał na pokazaniu powodowi przez kierownika jak się obsługuje maszynę oraz na obserwacji

pracy innego pracownika obsługującego wibropragę (przesłuchanie powoda w charakterze strony). Złożenie do akt osobowych powoda wymienionych oświadczeń wskazuje na to, że pracodawca zabezpieczał się jedynie formalnie przed odpowiedzialnością gdyby doszło do wypadku, nie przywiązując właściwej wagi do merytorycznego przygotowania pracownika do bezpiecznej pracy. Świadczy o tym również inne zaświadczenie zawarte w aktach osobowych powoda, a zawierające oczywistą nieprawdę. Mianowicie w aktach osobowych powoda znajduje się również zaświadczenie o ukończeniu przez powoda szkolenia w zakresie BHP zakończonego egzaminem z wynikiem dobrym. Według tego zaświadczenia powód uczestniczył w szkoleniu w okresie od 1 do 24 września 2004 r., to jest w okresie, w którym po wypadku leżał w szpitalu i z oczywistych względów nie mógł uczestniczyć w szkoleniu, ani nie był w stanie poddać się egzaminowi (k. 15 akt osobowych powoda; karta informacyjna z leczenia szpitalnego k. 7 akt sprawy). Uznać zatem trzeba, że nie ma podstaw do stwierdzenia, iż zakres instruktażu stanowiskowego i zasad bezpiecznego obchodzenia się z maszyną udzielony powodowi był wyczerpujący.

Mając na uwadze powyższe uznać należy, że pozwani ponoszą odpowiedzialność za skutki wypadku, któremu uległ powód w dniu 27 sierpnia 2004 r., na podstawie art. 435 § 1 kpc w zw. z art. 23¹ § 2 kp. Zatem roszczenia powoda oparte na przepisach art. 444 § 1 i § 2 kc oraz art. 445 § 1 kc są uzasadnione co do zasady, w granicach w jakich nie zostały zaspokojone w ramach ubezpieczenia wynikającego z ustawy z 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy chorób zawodowych (Dz. U. nr 241, poz. 2074, z późn. zm.). Sąd pierwszej instancji oddalając powództwo przy niewłaściwym zastosowaniu art. 435 § 1 kc, jednocześnie uchylił się od rozpoznania istoty sprawy, w tym oceny, czy podniesione przez pozwanych zarzuty przedawnienia nie stanowią nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 kc. W praktyce orzeczniczej Sądu Najwyższego, po nowelizacji kodeksu cywilnego ustawą z dnia 28 lipca 1990 r. (Dz. U. Nr 55, poz. 321) wyraża się pogląd, który należy uznać za utrwalony, że kolizję wartości przejawiającej się w pewności stosunków prawnych, chronionej instytucją przedawnienia, oraz wartości, jaką stanowi prawo pokrzywdzonego do uzyskania ochrony prawnej naruszonego dobra, można w wyjątkowych wypadkach rozwiązywać za pomocą klauzuli zawartej w art. 5 k.c. Sąd może zatem nie uwzględnić wpływu przedawnienia dochodzonego roszczenia, jeżeli podniesienie przed dłużnika zarzutu przedawnienia nastąpiło w okolicznościach objętych hipotezą art. 5 k.c. (por. wyrok SN z 10 kwietnia 2013 r., CSK 611/12 – LEX nr 1365718; uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1993 r., III CZP 8/93, OSNC 1993, Nr 9, poz. 153. wyroki SN: z dnia 13 listopada 1997 r., I CKN 323/97, OSNC 1998, Nr 5, poz. 79, oraz uzasadnienie uchwały Pełnego Składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 114). Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają zawsze okoliczności konkretnego wypadku, zachodzące po stronie poszkodowanego oraz osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. W szczególności ma znaczenie charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany (rodzaj krzywdy), przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas jego trwania. Oceniając przyczyny opóźnienia w dochodzeniu roszczenia w przedmiotowej sprawie Sąd pierwszej instancji powinien mieć również na względzie, że powód pierwotnie dochodząc tylko naprawienia szkody na osobie poprzez wyłożenie przez pozwanych stosownej sumy na koszt protezy mającej za zadanie przywrócenie czynności ręki, występował w procesie bez profesjonalnego pełnomocnika i nie został pouczonej w trybie 477 kpc. Dopiero w dniu 13 października 2008 r. (k. 171), a więc po upływie trzyletniego terminu, o którym mowa w art. 442¹ § 1 kc, powód został pouczonej przez Sąd o kontradiktoryjności procesu i możliwości wystąpienia z wnioskiem o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Stąd też okoliczność, czy pełnomocnik powoda ustanowiony z urzędu wystąpił z nowymi roszczeniami od razu, kiedy został ustanowiony, czy też w dalszym toku procesu nie ma już znaczenia przy ocenie zarzutu przedawnienia na gruncie art. 5 kc, zwłaszcza, że zgodnie z wytycznymi Sądu Okręgowego w Kaliszu dla Sądu Rejonowego w Kaliszu pierwotnie spór dotyczył zasady odpowiedzialności pozwanych na gruncie art. 435 § 1 kc, w warunkach przerzucania przez pozwanych ciężaru dowodu na powoda w tym zakresie. Dodać tutaj należy, że możliwość zastosowania art. 5 k.c. nie zawsze musi być wiązana z negatywną oceną zachowania osoby zobowiązanej do naprawienia szkody, przejawiającego się w utrudnianiu wcześniejszego dochodzenia roszczenia przez poszkodowanego (por. uzasadnienie uchwały Pełnego Składu Izby Cywilnej SN z 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05).

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy winien ocenić, czy podniesienie przez pozwanych zarzutu przedawnienia nie stanowi nadużycia prawa i ocenić zasadność roszczeń na gruncie art. 444 § 1 i § 2 kc oraz art. 445 kc.

W tych warunkach, na podstawie art. 386 § 4 kpc, zachodziły podstawy do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Kaliszu, gdyż Sąd ten nie rozpoznał istoty sprawy.